

Witajcie, Ziomkowie z Augustowa,

Kochani,

w zeszły czwartek przyleciałam do mojego nowego domu w Sudanie Południowym. Być może niektórzy z Was pamiętają, że miasto w którym mieszkam nazywa się Wau. Jadąc do szkoły, czyli do mojej pracy, przemierzam „ulice” miasta, które wcale ulic nie przypomina. Raczej szeroka drogę, z wieeelkim poboczem przypominającym wysypiska śmieci. W końcu docieram do szkoły, pełnej uśmiechniętych dzieci. Uczniowie mają obowiązek noszenia mundurka, żeby w szkole wszyscy byli równi. Mimo biedy, jaka doświadczają dzieci w Sudanie Południowym, potrafią dzielić się między sobą wszystkim, co mają i są bardzo radośni.

Każdy dzień w mojej szkole rozpoczyna się apelem. W pierwszym dniu zostałam uroczyscie zaproszona na środek dziedzińca i otrzymałam od dzieci wiele darów reprezentujących południowosudanską kulturę wodę, damska chustę, klapki i parasol na porę deszczową, czerwone kwiaty (symbol miłości) i słodycze. Kiedy dowiedziałam się, że sami zebrali między sobą pieniądze, aby kupić te wszystkie rzeczy pomyślałam sobie, że już na początku mojego pobytu w Wau, Bóg daje mi wyraźną wskazówkę. Uczniowie mojej szkoły często przychodzą głodni do szkoły, nie mają pieniędzy na kanapkę w czasie przerwy i tylko nieliczni posiadają plecaki czy zeszyty. Często też muszą maszerować do szkoły przez godzinę, mimo tego, że mają po 7, 8, 9, 10 lat etc.

Mimo swojej trudnej sytuacji chciały zrobić mi niespodziankę i wyrazić swoją radość przez te właśnie podarunki. Być może niektóre z nich nie zjadły nic po to by złożyć się na klapki? Te dzieci dały wspaniały przykład na to, że należy dzielić się z innymi tym, co jest dla nas cenne. Nie mieć nic, i dzielić się CZYMKOLWIEK z drugim człowiekiem, to jest prawdziwa miłość! To dopiero ma wartość! Dajmy innym nie z tego, co nam zbywa, ale z tego, co jest nam najbardziej potrzebne.

Tak samo jest z modlitwą. Czasami modlimy się wtedy, kiedy zostaje nam na to czas, ponieważ mamy wiele obowiązków w ciągu dnia. Jednak Bóg chce, żebyśmy mu oddawali najlepszą część swojego czasu. Zarówno poprzez modlitwę, jak i przez nasze czyny wobec drugiego człowieka.

List od Ani Nowickiej z Sudanu Południowego

Wpisany przez ks. Przemysław Przekop
poniedziałek, 30 września 2013 15:42

Dziękuję za Wasze dobre serca i zostańcie blisko Pana Jezusa!